

## MAREK FURTAK

ur. 1975; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, Wielka Brytania, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt „Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia – Rzeczpospolita Pszczelarska”, edukacja pszczelarza, praca pszczelarza

### W życiu poszukuję rzeczy czystych

Nazywam się Marek Furtak, urodziłem się w Puławach w 1975, mam 41 lat. Pochodzę z Kurowa. Obecnie mieszkam w Lublinie, chociaż w sezonie pszczelarskim można powiedzieć jedną nogą w Kurowie, ponieważ tam mam całą bazę.

Studiowałem ochronę środowiska w Warszawie i jest to o tyle istotne, że w swoim życiu poszukuję rzeczy, powiedzmy, czystych, dosłownie. Czyli żywności czystej, stąd też i troszeczkę sposób prowadzenia pasieki, o czym powiem później. W okolicach roku 2003 skończyłem kurs mistrz pszczelarz w Pszczeliej Woli, mam kurs zawodowy pszczelarza. Wcześniej prowadziłem niewielką pasiekę amatorską. Nadal prowadzę pasiekę amatorską, ale wtedy to była pasieka z trzema ulami. W 2004 roku wyjechałem na pięć lat do Szkocji, gdzie też miałem przyjemność pracować w dużej pasiece. To też wywołuje jakieś pole do zbierania doświadczeń. Po powrocie w 2009 roku zacząłem rozwijać własną pasiekę i rozwinąłem ją do rozmiarów, które pozwala mi obsługiwać czas, zostający mi z pracy i z rodziny, że tak powiem, bo mam małe dzieci. Pracuję normalnie na etacie, więc zostaje mi właściwie tylko sobota. Chociaż w tym sezonie wyjątkowo, ale to jeszcze z innego powodu, mam taki układ, że pracuję tylko przez trzy dni w tygodniu. Czwartek, piątek i sobotę mam na pszczoły oraz na budowę. W tym sezonie miałem na początku koło siedemdziesięciu kilku rodzin. Zobaczymy, ile uda mi się zzimować, troszeczkę pszczoły mam w niektórych aspektach zaniedbane w tym roku, ale to z powodu tego, że też prowadzę budowę, przebudowę domu na wsi. Tam mam zamiar się przeprowadzić z rodziną. Dlatego nie wszystko mam dopięte tak, jakbym chciał. Właściwie największy deficyt czasu mam dla dzieci, bo niestety budowę mam, więc muszę tam być, pszczoły mam, muszę coś zrobić, obsługa. I tylko córeczki ciągle na mnie czekają i nie mogą się doczekać. Czas ucieka i tak naprawdę zdaję sobie sprawę, że każdy dzień jest ważny, bo właściwie to ani nie wiadomo, kiedy się trzeba będzie pożegnać z wypożyczonym ciałem, ani nie wiadomo, jakie będą warunki za tydzień, za rok, za miesiąc.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-07-27, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Mateusz Czekaj, Katarzyna Kuć-Czajkowska
<b>Redakcja</b>	Małgorzata Maciejewska, Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"